Rok IV | Łódź, Czwartek, dnia 24 Października 1912 roku | № 128

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

TEOZOFIA.

Co to jest teozofia?

Chcąc należycie i w sposób dla wszystkich zrozumiały odpowiedzieć na to pytanie, sięgnęliśmy po odpowiedź do dzieł, traktujących o tym przedmiocie.

Ale tu spotkał nas z początku niemiły zawód.

Z pośród wielu dzieł, poświęconych wyjaśnieniu, na czem polega w istocie ruch teozoficzny, lub określeniu zasad teozoficznych, większość wcale nie odpowiada założeniu swemu: mgliste, ciemne, nie jasne — czasem dają one nie zupełny obraz samej nauki, a często wskazują, że sami autorowie nie zbyt dobrze zdawali sobie z tego sprawę, co chcieli czytelnikom wyłożyć.

Bardzo nieliczne są pod tym względem wyjątki.

Do tych wyjątków należy bezsprzecznie: „Krótki zarys teozofii“,[1]) jaki się ukazał w języku angielskim.

[1]) Dzieło to ukazało się w tłomaczeniu rosyjskiem p. t. „Краткій очеркъ теософіи“, w Kałudze, 1911 roku.

W dodatkach do licznych teozoficznych czasopism spotykamy krótkie wiadomości o powstaniu i stanie obecnym „Koła teozoficznego“.

Dowiadujemy się ztamtąd, że „Koło“ to powstało dnia 17-go listopada 1875 roku w New-Jorku.

Założycielami jego liczą się: słynna E. P. Bławacka i pułkownik Olcott.

Stolicą tego ruchu jest A d y a r, przedmieście M a d r a s u, w Indyach Wschodnich.

Tam rezyduje „prezes Koła“.

Tam ma pomieszczenie „jedna z najbogatszych książnic“, na usługi teozofii i teozofów.

W ciągu 37 lat istnienia „Koło“ nabrało rozpędu i siły.

„Oddziały“ jego znajdują się we wszystkich częściach świata: i w Ameryce, i w Azyi, i w Australii, i w Afryce, i — rzecz prosta — w Europie.

„Przedstawiciele oddziałów“ znajdują się w Chicago, w Londynie, w Benares, w Sydney, w Stockholmie, w Auklandzie (w Nowej Zelandyi), w Amsterdamie, w Paryżu, w Genui, w Berlinie, w Hawannie (na Kubie), w Budapeszcie, w Pradze, w Transwaalu, w Edynburgu, a nawet w Helsingforsie i w Petersburgu.

W Petersburgu „przedstawicielką“ teozofów jest znana A. A. Kamieńska (Alba) — autorka licznych broszurek z dziedziny teozofii.

„Prezesem“ zaś wszechświatowego „Koła teozoficznego“ obecnie jest „Anni Besant“, również autorka kilku dzieł o charakterze teozoficznym.

Ogólna liczba wtajemniczonych członków Koła teozoficznego na początku bieżącego roku dochodziła do 20 tysięcy...

A zatem co to jest teozofia?

Jeden z najpoczytniejszych członków wyżej wzmiankowanego „Koła“, pracujący „bez wytchnienia“ na polu teozoficznem lat przeszło 30, autor „Krótkiego zarysu teozofii“ poucza wyraźnie czytelników swoich, że „teozofia to nie religia“.

Nie jest „ona“ również „przeciwniczką“ religijnych wierzeń.

„Objaśnia“ je tylko....

Teozofia, badając wierzenia religijne, wydziela z nich rzeczy „rozumne, zgodne z prawdą, odrzuca nierozumne i kłamliwe“.

Ceni więcej „wieczne aniżeli przemijające“...

Zdobyte drogą badań pierwiastki rozumne „przyjmuje i wyjaśnia“, a następnie „łączy je wszystkie w jedną harmonijną całość“.

Na „wszystkie“, historycznie znane, „religie“, teozofia zapatruje się jak na „wykłady jednej i tej samej prawdy“, ale „z rozmaitych punktów widzenia“.

Badając np. kwestye moralne, teozofia twierdzi, że postulaty ich są zupełnie jedne i te same co u Hindusów, Buddystów, zwolenników Zoroastra i Mahometan, Żydów i u Chrześcijan.

Hasłem teozofii jest zdanie: „Niemasz religii wyższej nad prawdę“.

Dla profanów, wtajemniczających się w „arcana“ wiedzy teologicznej, teozofia określa się jako: „rozumna teorya wszechświata“, a dla „wtajemniczonych“ już — jest ona „faktem“ nie zaś „teoryą“, gdyż jest ona „nauką ścisłą“, dowody której „mogą być poparte drogą badań i doświadczenia osobistego“.

W zakres teozofii wchodzą „wielkie fakty przyrody, o ile nam są znane“...

Cały „urok“ teozofii — według słów wyżej wspomnianego autora: „Krótkiego zarysu teozofii“—tkwi w tem, że „daje ona ludziom zarys planu naszego kącika we wszechświecie“.

„Skromność“ teozofów“—jak widzimy —jest niesłychanie wielką.

Lecz słuchajmy dalej, co mówią teozofowie.

(*Dok. n.*)

Z życia Maryawickiego.

Warszawa.

Poświęcenie cmentarza. W niedzielę 13 października r. b. warszawscy Maryawici obchodzili uroczyste poświęcenie pierwszego swojego oddzielnego cmentarza. Dotychczas bracia nasi, zamieszkali w Warszawie i na przedmieściach, grzebali swoich zmarłych na cmentarzu na Brudnie, gdzie Magistrat Warszawski pewną część ziemi dla Maryawitów wyznaczył. Zbyt daleka wszakże odległość Brudzieńskiego cmentarza od centrum Warszawy, a tembardziej od Wolskiej dzielnicy, w czasie pogrzebów była dokuczliwą tak dla kapłanów jak i dla wiernych. Aby zaradzić wszelkim niewygodom, nabyto 3 morgi ziemi, od zarządu Dóbr Państwa i Rolnictwa, na Woli przy szosie Błońskiej, tuż obok cmentarza rzymsko-katolickiego i takowe ogrodzono drutem kolczastym, naciągniętym na słupy dębowe. Nieprzychylni jednak nam rzymscy-katolicy—jeszcze przed poświęceniem cmentarza—na kilkadziesiąt rubli szkody nam zrobili, w wielu miejscach poprzerzynawszy drut. Świadkowie opowiadają zwłaszcza o jednej kobiecie, że ta zwykła z fanatyczną zajadłością rąbać. szpadlem drut, wrzeszcząc: „o ty herezyo! porąbię cię w kawałki i zginiesz!“

Uroczystość poświęcenia cmentarza na wszystkich nas wywierała uczucie za-

dowolenia i pewności, że nie giniemy, jak chcą nasi nieprzyjaciele, ale się potęgujemy duchowo i materyalnie. Majestatyczny był to widok, gdy tłumy ze wszystkich stron przybyłe, otoczyły nowo-wzniesiony krzyż cmentarny. Postać Bożej Ofiary na krzyżu rozpiętej, nad wszystkimi trzymając rozłożone ramiona, zdawała się do nas przemawiać: „Wy lud mój, ja was poświęcam, błogosławię—miłujcie się, ja przyjdę i zabiorę was, abyście, gdziem ja jest, i wy ze mną byli". Jakoż istotnie sam obrzęd poświęcenia i słowa kapłana w nauce o znaczeniu mistycznem cmentarza, przemawiały do nas żywo i zrozumiale, żeśmy wszyscy ludzie—dzieci jednej matki ziemi, że ona nas wszystkich bez różnicy skryje w swem łonie i odda Panu swemu w dzień ostatni. Że zatem wszelka nienawiść wśród synów ziemi jest tak niewłaściwa, jak jest niepożądana boleść w organiźmie naszym.

Zebrali się licznie na cmentarzu i po za cmentarzem i rzymscy-katolicy, nasi bracia. Jednych sprowadziła tu ciekawość sprawdzenia, czy Maryawici wierzą w Boga, mówiono im bowiem, że Maryawici w Boga nie wierzą, drugich chęć szyderstwa i złośliwość. Patrząc na ich dzikie zachowanie się, wydające świadectwo o ich nędzy moralnej, żal za serce ściskał, że są bez pasterza, i złemu oddani zupełnie, jakby nic wspólnego z modlitwą i Panem Jezusem nie mieli i mieć nie chcieli. Ceremonii poświęcenia dopełnił Przew. ksiądz Wiechowicz w towarzystwie ks. Ryttla, który przy końcu obrzędu poświęcenia miał mowę na temat okolicznościowy, czego nas uczy cmentarz chrześcijański.

Warszawiak.

Zaspokojona ciekawość.

(Autentyczne).

Podczas ostatniego okresu wyborczego do czwartej Dumy, Warszawa pilnie i gorączkowo śledziła, przy której z dwóch walczących o swego kandydata partyi, sympatya ogólna się wzmaga, lub zmniejsza.

W każdej cukierni, w każdym sklepie, wszędzie gdzie się zbierało parę osób, o niczem innem nie mówiono, jak o politycznych sprawach, i jeden drugiego usilnie starał się przekonać, że obóz, do którego on się zalicza, zbawi Ojczyznę, i każdy dobry obywatel ma obowiązek swój głos temu właśnie obozowi oddać.

I ja piszący te słowa brałem żywy udział w wyborach, a ponieważ mam swój sklep w centrum Narodowych-Demokratów, często sąsiedzi moi również kupcy, zaszczycali mnie swoją wizytą, aby wspólnie omówić plusy i minusy tej lub owej partyi.

We wtorek dnia 15 b. m. w dniu, kiedy Warszawa miała złożyć egzamin swojej dojrzałości politycznej, sąsiedzi moi zgłosili się do mnie jeszcze w większej liczbie, aby ostatecznie się pogodzić co do kandydata na posła, któremu mamy oddać swoje głosy i pod hasłem jedności ławą iść do urny wyborczej.

Zostałem jednak wstrzymany przez sygnał telefoniczny, który mnie łączył z księdzem-maryawickim.

Z treści naszej telefonicznej rozmowy, obecni w moim sklepie obywatele-prawyborcy mieli sposobność przekonać się, że jestem gorącym zwolennikiem Maryawityzmu, i to im wystarczyło, aby zapomnieć o ważności chwili wyborczej, i przejść do kwestyi Maryawickiej, której pod żadnym pozorem nie mogą spokojnie i rozważnie traktować.

Wyraz „Maryawita" wyprowadza ich z równowagi, wpadają w niepojętą wściekłość i działa na nich jak czerwona płachta na byka.

— A więc pan sympatyzuje z ruchem Maryawickim?—zagadnął pierwszy z nich.

— Wyznaję szczerze i otwarcie, że bardzo szanuję Maryawitów i jeszcze bardziej kocham ich Ojców duchownych!!

— A czem to sobie zaskarbili tę bezgraniczną miłość pańską — wtrącił drugi.

— Swojem czystem życiem! swoją szczerością i miłością ewangeliczną!—odparłem.

— A czy Ojcowie - Maryawici także głosują w dzisiejszych wyborach? A jeżeli tak, kogo chcieliby wybrać na posła? — odzywa się trzeci.

— Ciekawe to dla nas wszystkich— odezwali się chórem, — kto Im przypada do gustu?

— Pan który często się styka z tymi panami powinien wiedzieć, kto najlepiej odpowiada ich wymaganiom, Kucharzewski czy Dmowski.

— Ani pierwszy ani drugi, odrzekłem, a dla zaspokojenia ciekawości panów oswiadczam, iż Ojcowie-Maryawici już mają swego Posła, przy którym mocno i niewzruszenie stoją, trzymając Jego sztandar wysoko, i głosząc światu Jego hasła, i są z tego wyboru zadowoleni i szczęśliwi.

— A kto to jest ów poseł?—pytali jednogłośnie zdziwieni.

— To jest Chrystus Pan! któremu się oddali bezwzględnie, kochają Go i służą Mu, a On ich broni, i opiekuje się ich sprawami.

Milcząco opuścili mój sklep, udając się do urny wyborczej, w drodze jednak głęboko się zastanawiali, czy mają wybrać posła w duchu Narodowo-Demokratycznym, lub też w duchu Ojców-Maryawitów.

Ed. All.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Pobyt Najjaśniejszych Państwa w Spale.** Telegram ministra Dworu Cesarskiego: „W niedzielę, d. 20 października, w Spale, w cerkwi polowej, w Najwyższej obecności, odprawiono nabożeństwo, na którem obecni byli: Najdostojniejsze Dzieci Ich Cesarskich Mości, jak również minister Dworu Cesarskiego i osoby świty. Na nabożeństwo, jak również na Najwyższe śniadanie, jakie się następnie odbyło, a na którem obecna była również księżniczka Irena pruska, zostali zaproszeni, oprócz osób świty i osób znajdujących się w Spale, minister spraw zagranicznych, ochmistrz Sazonow, warszawski generał-gubernator, generał-adjutant Skałon, pomocnik warszawskiego generał gubernatora, generał-lejtnant Uthof, gubern. piotrkowski szambelan Jaczewski, gubernator radomski, szambelan Zasiadko, naczelnik warszawskiego zarządu pałacowego generał-lejtnant Tizdel, pomocnik jego, generał-major Solini, dowódca oddzielnej brygady gwardyjskiej świty, generał-major Roop z naczelnikiem sztabu, dowódcy i po jednym sztab- i oberoficerze pułków lejb-gwardyi ułańskiego Jego Cesarskiej Mości i lejb-gwardyi grodzieńskiego huzarów, trzeciego uralskiego połączonego batalionu kozackiego, trzeciej gwardyjskiej dywizyi pieszej, dywizyonu kozaków kubańskich, 6 i 14 pułków kozaków dońskich, jak również osoby, zwykle zapraszane do Najwyższego stołu w dni niedzielne.

Podczas śniadania przygrywał chór trębaczy trzeciego uralskiego pułku kozaków."

— **Prokuratorya i policya.** Senat wyjaśnił, że urzędnicy policyi ogólnej, prowadzący dochodzenie początkowe o przestępstwach i zbrodniach, podlegają bezpośredniemu nadzorowi prokuratorów i podprokuratorów. O ileby więc ci urzędnicy policyjni dopuścili się w tym zakresie niedbalstwa albo nadużyć, prokuratura winna udzielić im ostrzeżenia, a w wypadkach ważniejszych wykroczeń pociągnąć winnych urzędników policyi do odpowiedzialności sądowej, po porozumieniu się z bezpośrednią ich zwierzchnością i po uprzedniej ocenie ich wykroczeń przez sąd.

Za ważniejsze wykroczenia w zakresie dochodzeń policyjnych poczytywać należy powolność, przekroczenie władzy lub jej bezczynność, jak również wymuszanie zeznań od osób, poszlakowanych za pomocą bicia i udręczeń, a nadto przywłaszczenie i roztrwonienie pieniędzy lub rzeczy, zabranych poszlakowanym w celu dołączenia do sprawy, fałszowanie protokułów dochodzenia i t. p. We wszystkich tych wypadkach prokuratura sama lub na podstawie skargi osób poszkodowanych, powinna pociągać winnych urzędników policyi do odpowiedzialności, trybem wskazanym w art. 485—488 procedury karnej.

— **Obrońcy Port-Artura.** Senat będzie rozważał wkrótce skargę sześciu genera-

łów i sześciu pułkowników, obrońców Port-Artura, na zbyt nizki, zdaniem ich, wymiar emerytury. Emerytura generałów wynosi 5,000 rb., a pułkowników 2,000 rb. Pretensye obrońców port arturskich wszystkie instancye odrzuciły. W obronie ich stanął jednakże minister wojny i przeniósł sprawę do Senatu. Pisma rosyjskie ironizują na temat „zasług“ bohaterów z Portu-Artura.

— **Żydzi w adwokaturze.** Minister sprawiedliwości, jak wiadomo, wystąpił na początku r. b. do Senatu z wnioskiem o trybie zaliczania Żydów w poczet pomocników adwokatów przysięgłych. We wniosku tym minister zażądał ograniczenia Żydom dostępu do adwokatury. W ogłoszonem obecnie orzeczeniu Senatu z dnia 12 marca, r. b., przytoczone są motywy, podane przez ministra w tych słowach: „niezbędność tego ostatniego środka usprawiedliwia nie tylko niepożądane przepełnienie adwokatury osobami wyznania żydowskiego, które wnoszą do działalności tego stanu szkodliwe pierwiastki, właściwe ich wierzeniom religijnym, lecz również obserwowany mianowicie w obecnym czasie wzmożony napływ żywiołu żydowskiego do adwokatury przysięgłej; obecność w tym stanie osób wyznania niechrześcijańskiego dziś w wielu okręgach dosięgła, w stosunku do ogólnej liczby adwokatów, względnie ogromnego procentu, nieodpowiadającego w żadnym stopniu procentowi ludności żydowskiej w danej miejscowości.“ Orzeczenie Senatu, które nastąpiło w myśl tych motywów ministra, oparte jest na rozumowaniu, że prawo wymaga, aby nadanie godności adwokata przysięgłego niechrześcijaninowi było zależnem od zgody każdorazowej ministra sprawiedliwości; ponieważ zaś z ducha prawa wynika, że pomocnicy adwokatów są również członkami adwokatury przysięgłej, przeto przyznanie godności pomocnika niechrześcijaninowi winno również być zależnem każdorazowo od zgody ministra sprawiedliwości. Orzeczenie Senatu, które stało się już obowiązującem, pozwala więc ministrowi osobistą władzą wstrzymywać zaliczenie Żydów w poczet pomocników adwokackich, a co zatem idzie, zamyka Żydom wogóle dostęp do adwokatury.

— **Kolejki podjazdowe.** Inżenierowi Gerliczowi udzielono pozwolenia na przeprowadzenie badań budowy linii podjazdowych od Warszawy do osady Żyrardów oraz miast Błonie i Grójec długości 106 wiorst.

— **W sprawie poboru.** Gubernator piotrkowski zawiadomił naczelników powiatowych w obrębie gubernii piotrkowskiej, aby członkowie komisyi poborowych zwracali baczną uwagę na popisowych Żydów, dotkniętych kalectwem, w celu

W obronie czci obrazów.

(*C. d.*)

— Za samego Chrystusa cierpi, odrzekł Andrzej, kto cierpi broniąc czci Jego wizerunkom należnej, bo wzgarda jaką wyrządza się obrazowi dotyka tego, czyj to jest obraz. Wszakże ktoby wasze, cesarzu, zelżył obrazy, lub tylko wyrzucił je z miejsca, gdzie być powinny, karałbyś go za to, i słusznie, jako za obelgę twojemu własnemu majestatowi uczynioną. A przecież w porównaniu z Bogiem czemże jest najpotężniejszy cesarz, a więc czemże są wizerunki jego w porównaniu z obrazami Boga! Mojżesz zakazał tylko czci takich obrazów, któreby jak Boga, a nie jak obraz Jego czczono, a i sam w arce Pańskiej umieścił wizerunki dwóch cherubinów. — Cesarz mówić mu dłużej nie dał, i z wielkim gniewem zawołał: „Jeśli za wzgardę moim obrazom wyrządzoną karzę, to przekonaj się, że tem bardziej to czynię, gdy kto, tak jak ty teraz, osobie mojej uwłacza“. I wnet kazał go wyprowadzić z kościoła i okrutnie ubiczować.

Po ubiczowaniu okrutnem, wleczony za nogi po ulicach miasta za mury, na zamordowanie, umarł 17-go października roku pańskiego 755.

Z przytoczonego życiorysu można poznać starą chrześcijańską żywą wiarę co do czci obrazów.

Naukę w tym względzie powszechny Kościół wypowiedział uroczyście na soborze Nicejskim II w r. 787. Nauka ta da się streścić w tych postanowieniach

stwierdzenia czy kalectwo to nie było dokonane rozmyślnie, dla uniknięcia służby wojskowej.

Poborowi tacy oddawani być mają pod sąd; w razie uniewinnienia przez sędziego pokoju, sprawy skierować należy do zjazdu sędziów pokoju.

— **Wezwanie do tureckich poddanych.** Turcy, zamieszkali w Łodzi i okolicach, zajmujący się piekarstwem, w liczbie około 300, otrzymali wezwanie od konsulatu tureckiego w Petersburgu, by wszyscy mężczyzni w wieku do lat 40 uregulowali natychmiast swoje interesy, zabezpieczyli swe mienie i udali się do konsula tureckiego w Odesie, gdzie będą zaciągnięci jako rezerwiści do nowomobilizującej się 2-ej dywizyi armii tureckiej.

— **Żołnierze z Łodzi—buntownicy.** Władze łódzkie otrzymały zawiadomienie, że 3 żołnierze, pochodzący z Łodzi, a pozostający na służbie w Turkiestanie, skazani zostali przez sąd wojenny za współudział w buncie na 15 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw. Są to: Maryan Leon Marciniak, Michał Erdman i Abram Świętowicz.

— **O posła z Warszawy.** „Warszaw. Wiedomosti" zamieszczają wiadomość treści następującej:

„Pod wpływem ubliżającego dla Żydów stanowiska, jakie zajęła obecnie koncentracya i pogróżek prasy polskiej, w opinii publicznej żydowskiej nastąpił zwrot w kwestyi, dotyczącej wyboru posła żydowskiego z Warszawy. Te same żywioły, które przedtem domagały się wybrania tylko Polaka, obecnie stanowczo domagają się wyboru Żyda. Kandydatem Żydów jest dr. Józef Dawidsohn, wybrany na wyborcę w okręgu 12.

Na ulicach żydowskich wczoraj zbierano nawet podpisy pod petycyę, w której prawyborcy żydowscy domagają się koniecznie wybrania d-ra Dawidsohna.

Asymilatorzy, zaniepokojeni tym ruchem, wystąpili wczoraj z nowym projektem. Proponują porozumienie między Polakami a Żydami na warunkach następujących: miejscowi polscy działacze społeczni obowiązują się wpłynąć na ziemian polskich w gub. Wileńskiej w tym duchu, ażeby ci chcieli wybrać na posła adw. przysięgłego. Gruzenberga, wybranego na wyborcę z wileńskiej 1 kuryi, za to zaś w Warszawie obowiązują się wybrać Kucharzewskiego. W tej kwestyi rozpocząć się mają dziś rokowania".

ZAGRANICZNA.

* **Zapotrzebowanie naszego zboża do Prus wschodnich.** Średni urodzaj w ostatniem pięcioleciu dawał Prusom Wscho-

---

soborowych: „Sobór chce przechować niezmienną tradycyę i trzymać się sześciu soborów powszechnych... i pragnie wiernie przechować całą tradycyę pisaną i niepisaną, a więc i tradycyę o czci obrazów religijnych. Uchwala zatem, że nie tylko wizerunek św. Krzyża, ale także święte obrazy, czy to z farb, czy też z kamienia, lub innego materyału mają być umieszczane w świętych kościołach Bożych, na świętych naczyniach i szatach, i na ścianach w domach, i przy drogach, a mianowicie wizerunki Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny, czcigodnych Aniołów i wszystkich osób świętych. Gdyż im częściej wierni takie obrazy mają przed oczami, tem bardziej pobudzani są do naśladowania pierwowzorów i do tego aby im pozdrowienie i cześć p r z e n o ś n ą okazywali, a nie w ł a ś c i w ą (λατρεΐαν), która tylko Bóstwu się należy; a także aby dla uczczenia wizerunków św. Krzyża, Ewangelii i innych rzeczy świętych składali w ofierze kadzidło i światło, co już oddawna było w pobożnym zwyczaju, gdyż i cześć okazywana obrazowi przechodzi na pierwowzór." Sess. VII.

Uchwałę tę podpisali wszyscy obecni i wszyscy zawołali: „Tak wierzymy, taka jest nauka apostolska; przekleństwo tym wszystkim, którzy się nauki tej nie trzymają, obrazów nie czczą, a nazywając je bałwanami, chrześcijanom z tego powodu zarzucają bałwochwalstwo..."

Ta wiara przez wszystkie wieki przechowywana była przez wiernych wyznawców Chrystusa aż do czasów obecnych.

(D. n.)

dnim około 45 mil. pudów żyta rocznie, a ponieważ prowincya ta zużytkowuje na potrzeby własne około 20 milionów pudów, przeto zbywające ziarno wywożono albo do innych części państwa albo zagranicę. Urodzaje w latach ostatnich bardzo sprzyjały rozwojowi handlu zbożem, tak, że kupcy miejscowi, ażeby nie stracić klienteli, nawet w urodzajne lata nabywali zboże u nas, chociaż w stosunkowo niewielkiej ilości bo około 600 tys. pudów rocznie. Obecnie według niemieckich oficyalnych danych statystycznych tegoroczny urodzaj w Prusach Wschodnich był bardzo obfity: tymczasem dane te są fałszywe z tego powodu, że, ściśle określając ilość nic nie mówią o jakości ziarna, które to z powodu stałej niepogody, trwającej podczas żniw, porasta, stając się niezdatnem do użytku. Z tego powodu w wielu prowincyach Prus pszenica zupełnie przepadła. Co się tyczy żyta to $^2/_3$ całego zbioru w Prusach Wschodnich sprzątnięte przed niepogodą o tyle poprawiły sytuacyę, że ludność miejscowa nie będzie zmuszona do sprowadzania zagranicznego na własne potrzeby, kupcy jednakże muszą poczynić zakupy u nas, wyrównywując braki w ilości około 26 milionów pudów. Pszenica, jak wspomnieliśmy, w większej części jest niezdatna do użytku i nietylko Prusy Wschodnie ale wogóle Niemcy będą zmuszone zakupić około 400 milionow pudów pszenicy zagranicznej, tak na własne potrzeby jak i na eksport. Owies także wiele ucierpiał z powodu deszczów, tak, że można na pewno liczyć na większe, jak w latach przeszłych zapotrzebowanie go do Niemiec, które w latach najurodzajniejszych sprowadzały rocznie z zagranicy około 6 milionów pudów owsa.

* **Wwóz jaj do Szwecyi.** Jak donoszą ze Sztokholmu, wwóz jaj, pochodzących z państwa rosyjskiego w ostatnich latach widocznie zmalał. Na zmniejszenie wwozu wpływają następujące przyczyny: wysoka cena (20 sztuk kosztuje od 1 kor. 20 oer do 1 kor. 30 oer. 69 — 75 kop.), zwiększona hodowla drobiu w Szwecyi, długa droga, podczas której jaja tracą na świeżości i smaku, jak również i ta okoliczność, że nasi eksporterzy żądają zgóry pieniędzy za towar, nie udzielając odbiorcom miejscowym zgoła kredytu. Pomimo jednak zmniejszonego wywozu od nas jaj do Szwecyi dane statystyczne wykazują, że od dnia 1 stycznia do 30 czerwca r. b. na ogólną ilość 21 mil. 776 tys. 38 sztuk wwiezionych jaj 17 mil. 400 tys. było sprowadzonych od nas.

Wojna.

Akcya Bulgarów. Jak stwierdzono, rezultatem pierwszego dnia działań wojennych było zajęcie przez Bulgarów pasa pogranicznego o szerokości, odpowiadającej połowie marszu dziennego, na froncie wszystkich armii czynnych. Miasta oraz inne ważne punkty zajęto prawie bez strat. Turcy cofają się w głąb kraju. Marsz trwa w dalszym ciągu. Według nadeszłych z Macedonii wiadomości ludność tamtejsza rozwinęła na szeroką skalę partyzantkę.

Druga armia bulgarska rozpoczęła energiczny pochód w kierunku Adryanopola i zdołała zdobyć dwa wysunięte forty, broniące Adryanopola. Turcy stawili zacięty opór, tak, że Bulgarzy musieli przejść do walki na bagnety. Bulgarzy zabrali do niewoli około 100 Turków.

Według nadeszłych wiadomości, armia bulgarska, po zajęciu Tyrnowa, doszła do Kir-Pilise i zdobyła ją.

Forpoczty bulgarskie doszły do Adryanopola. Oczekiwane jest rozpoczęcie szturmu. Siły bulgarskie oceniane są na 300 tysięcy ludzi.

Wojska bulgarskie zdobyły Mechowię, po gwałtownym ataku na bagnety.

W Sofii otrzymano z Macedonii wiadomość o krwawych rzeziach, jakich dopuszczali się żołnierze tureccy w wioskach Baczewo i Dechowija. Cała prawie ludność padła ofiarą rzezi. Na mieszkańców innych miejscowości nałożono bardzo wysoką kontrybucyę.

Królowa bulgarska ofiarowała większą sumę na urządzenie w Sofii szpitala dla rannych oficerów. Kierownictwo szpitala obejmuje sama.

Dwa torpedowce bulgarskie, krążące po morzu Czarnem o 10 mil od Warny, ujrzały dwa pancerniki tureckie „Torgut“ i „Barbarosę“ oraz dwa torpedowce. Eskadra turecka dała ognia z dział, padło 60 strzałów. Zaczepione torpedowce odpowiedziały strzałami i cofnęły się do portu warneńskiego. Przed wieczorem eskadra turecka zatrzymała się o 10 kilometrów od Euksinogradu a o 15—od Warny.

Akcya Greków. Generał Dangly, naczelnik sztabu generalnego, doniósł telegraficznie że po czterogodzinnej bitwie armia grecka wyparła nieprzyjaciela z mocnych pozycyi, broniących Elassony, i weszła do

miasta. Następca tronu królewicz osobiście dowodził wojskami; straty nieznaczne.

Wojska greckie zajęły wzgórza, okrążające Elassonę. Turcy cofają się w kierunku Serfidże. Decydująca bitwa oczekiwana jest między Serfidże i Elassoną przy Sarandoporoku.

Zdobycie Elassony w sobotę wieczorem wywołało w całej Grecyi niesłychany zapał. Tworzą się pośpiesznie greckie oddziały ochotnicze, które niebawem wyruszają wślad za armią regularną, aby spełniać służbę wywiadowczą i prowadzić walkę partyzancką.

Król grecki postanowił udać się z Venizelosem na plac boju.

Sześć greckich okrętów krąży około wyspy Tenedos, niedaleko wejścia do Dardanelów.

Rząd grecki urzędowo oznajmia, że flota grecka blokuję Prevecę i zatokę Arta.

Rząd grecki ogłosił blokadę całego wybrzeża tureckiego od portu Domenico do zatoki Arta. Okrętom obcym dano termin 24-godzinny do opuszczenia blokowanych portów.

Wobec możliwości napadu okrętów greckich na Dardanele, rząd turecki zamierza w tych dniach zamknąć wejście do cieśniny.

6 krążowników i 6 torpedowców greckich, które stały na kotwicy w pobliżu Tenedos, znikły nagle nocy ubiegłej z horyzontu w niewiadomym kierunku. Przypuszczają, że zatrzymały się w pobliżu wejścia do cieśniny, w celu przeszkodzenia ewentualnemu wypłynięciu floty tureckiej na pełne morze.

Akcya Serbów. Biuletyn wojenny ogłasza, że pierwsza armia serbska pod dowództwem królewicza Aleksandra przeszła przez granicę około Ristowca, zajęła stacyę kolejową, wieś Zibewcze i maszerując na południo-zachód doliną rzeki Maricy, zniosła pograniczne posterunki od wierzchołków Lapardyńskich do wsi Chanowo pod wierzchołkami św. Eliasza. Wojsko tureckie odrzucono za rzekę Maricę.

Według doniesienia gazet, trzecia armia serbska, pod gen. Jankowiczem, maszeruje od Prepolaka ku Prisztinie.

Armia serbsko-bulgarska pod gen. Stepanowiczem maszeruje przez Kiustendil i Dubnicę do Macedonii.

Rzeczą jest prawdopodobną, iż wszystkie te trzy armie połączą się przy Owczem Polu i tutaj rozstrzygnie się los Iskibu.

Z pola walki nadchodzą bardzo skąpe wiadomości. Według nich, wszystkie 3 armie serbskie maszerują wolno, ale stale naprzód, a każdy krok muszą okupywać zaciętą walką. Główna armia, pod dowództwem następcy tronu, dąży pośpiesznie ku Iskibowi.

Z granicy serbskiej nadchodzą niesprawdzone wiadomości o zwycięstwie oddziałów tureckich na 25 kilometrów w głąb Serbii.

„Wiener Allg. Ztng.“ otrzymała potwierdzenie wiadomości, że Bolesinac z 2 tys. Arnautów przeszedł na stronę serbską.

Akcya Czarnogórców. Wojska czarnogórskie zdobyły Gusinie.

Na giełdzie berlińskiej kursuje pogłoska, że następca tronu czarnogórskiego, ks. Daniło, został przez Turków wzięty do niewoli,

Południowi słowianie austryaccy oburzeni są na Czerwony Krzyż austryacki, który wysłał swe oddziały do wszystkich państw walczących, z wyjątkiem Serbii.

List do Redakcyi.

Kradzież.

Jeden z naszych braci pisze nam, co następuje:

Szanowna Redakcyo! Proszę o ogłoszenie mego listu. Skradzione zostały dwa konie, kasztany oba, po cztery lata na piąty, oba mają gwiazdy na czołach, jeden obie zadnie nogi pod pęcinami ma białe, a drugi jedną, i ten ma na lewym boku przy posledniej nodze guzik. Kto znajdzie te konie, otrzyma **sto rubli** wynagrodzenia.

Jan Bryła.

Prędocin gminy Błaziny,
pocz. Iłża, gub. Radomska.

KALENDARZYK.

Październik.

24	Czwartek	*Rafała Archanioła*
25	Piątek	† Kryspina i Kryspiniana M.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.